

Od autora: Omawiane zjawisko dotyczy nie tylko użytkowników naszego Portalu :)

Jest naturalne, że dzieciaki na podwórku wołają się "mianownikiem". I tak, gdy Patrycja chce odzyskać swoje wiaderka, które teraz użytkuje w piaskownicy Joasia, Patrycja woła: - *Aśka! Oddawaj moje zabawki.* - Naturalny język potoczny, spontaniczny, żywy. Nie będę poprawiać Patrycji. Ale po dwudziestu latach, gdy Patrycja z Joanną siadą naprzeciw siebie - biurko w biurko, Patrycja poprosi: *Joasiu, (Asiu, Joanno) podaj mi coś tam coś tam.*

Oczywiście nastąpi to pod warunkiem, że przez te lata panie przejdą z powodzeniem przez piękny i trudny proces kształcenia literackiego. Mam nadzieję, że my, użytkownicy portalu literackiego, także podlegliśmy procesowi edukacji literackiej i językowej. Niektórzy z nas są na starcie, inni - już mocno zaawansowani, inni - lecą z góry i mogą sobie czytać zaległości z czasów buntu i młodzieńczego lenistwa: A to wrócić sobie do Prousta, a to przeprosić się z *Ulissesem* J. Joyce'a, prozą T. Manna, przeprosić się z opowiadaniem Iwaszkiewicza, przekonać się do mądrości i urody współczesnej prozy, trochę innej niż hity S. Mayer czy czytać, powracające do tradycji uroczej serii *Harlekina*. Nie mam nic przeciwko lekkiej literaturze. Byłe naród czytał! Byłe obcował z literacką polszczyzną. Tylko tam znajdziemy wołacz w funkcjonalnych zwrotach do adresata. Tam i w rodzinnych domach, które pielęgnują poprawność języka, który wszak fleksyjny jest.

Na budowie, na boisku... facet do faceta: - *Henieeek! Dawaj, dawaj, nie opierniczaj się!* I jest Ok. I tak ma być. Jakże śmiesznie zabrzmiałoby: - *Heńku, dawaj...*

Tyle, że przy zdrobnieniu imienia Henryk zabrzmiałoby w tym dialogu poprawny wołacz: - *Heniu, dawaj, dawaj...* Bo nasz piękny wołacz poszedł sobie w subkultury. Młodzież urabia ksywki od nazwisk kolegów, i tak kolega Lisowski ma ksywkę *Lisu* (w mianowniku), Mrozowski natomiast – to *Mrozu*. Jasia woła się: - *Janek!* Za to w mianowniku mówi się o nim *Jasiu*, gdy powinno się użyć formy *Jaś*. Poplątanie z pomieszaniem :)

Nie ma powodu, aby rwać włosy z głowy. Jednak w tym miejscu, gdzie powinniśmy zadbać o poprawność języka, spodziewałabym się wołacza w zwrotach do Szanownego Współużytkownika Portalu. Jak pięknie zawołał do nas Silvus w trosce o poprawność fleksji swojego nicku! Przedstawił prawidłową odmianę tego łacińskiego imienia. Mam wyrzuty sumienia, bo kilka razy pewnie zwróciłam się do niego per Silvusie ale na pewno już nie będę :). Wybacz, Silve. Niektóre nicki nie bardzo dadzą się odmienić. Jak odmienić nick Lilah czy podobne, oparte na zamknięciu powszechnie znanego rzeczownika (imienia) spółgłoską, gdy w dodatku wiadomo, że autorka to dziewczyna? Lepiej zwrócić się do niej w wołacz per Lilu, niż użyć mianownika. Tak więc: Miladoro, Julando, Wiolinie, Wodniczko, Kamyczku, Bosski, Pablosky, Wieśku, Antku, Borku, Alu Szamanko, Niewidoczna, Zawsze, Wasinko, Wasylu, pozdrawiam Was i cieszę się, że posługujemy się fleksyjnym językiem, który ma aż siedem przypadków.

A zupełnie na marginesie: *Witaj, Zolu!* – z przecinkiem po witaj i tylko tak.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 08.07.2013 22:27

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.